

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i zagranicą:
miesięcz. 2K.50 h. | 3-krot. 3K. — h.
kwartał 7K.50 h. | wysyłką 9K. — h.
rocznie 30K. — h. | pocztow. 36K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wynazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Sobota 8 kwietnia.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Dyonizego. Jutro: A. 5. Czarna Maryi Egip. — Gr.-kat. Dziś: 26. Sobor. Hawr. Jutro: 27. N. 4 Post. Hł. 4. — Słow. Dziś: Radosława. Jutro: Dobrosławy.

Wschód słońca 5:33, zachód 6:33.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 12:1*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwoleżyc 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórze 10:41; do Strzja 3:41, 11:41; do Ławoczno 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowski (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowski (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór. środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Oplat. 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac rzeźbiarza St. Ostrowskiego, obrazów Romana Bratkowskiego i Karola Maszkowskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych.

Lwowskie Foto-Piastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 2 do 8 kwietnia. Bardzo zajmująca podróż do gór Libanu i zwiedzenie miast Bajrutu, Damaszku i Sajdy. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady: Wykłady powszechno-naukowe: Dr. W. Czermak: „Ocalenie Zbyszka przez Danusie w świetle wiedzy historycznej“ (Sala ratuszowa o 5 pop.) — Dr. Mańkowski: „O wychowaniu domowym“ (Sala XIV Uniw. o 7:30. — Wykłady Tow. zabaw ludu i młodzieży: K. Hemerling: „Kolarstwo jako ćwiczenie fizyczne, jako sport i jako środek komunikacyjny“ o 6:30 w Zakładzie chemii (Długosza 6). — Czytelnia im. Bernarda Goldmana: H. Wajsborna: „O ustrojach jednokomórkowych“ o 7:30.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zgromadzenie piekarzy i młynarzy w Izbie rękodzielniczej o 6 w. — XII walne zgrom. Tow. filologicznego o 4 pop. w sali wykładowej Instytutu archeol. Uniw. — X Zebranie nauk.-liter. Członków lwowskiego oddziału Tow. Ped. o 7. wieczorem w szkole im. król. Jadwigi. — Walne zgromadzenie lwow. Koła Pań T. S. L. (Zielona 4) o 5 pop. — Walne zgrom. Stow. kupców i młodzieży handlowej o 7:30 (Czarnieckiego 1). — Posiedzenie Zarządu Tow. ludoznawczego o 6:30 w sali muzeum botanicznego Uniw.

Ksawery Maryan.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

— Z kim mam zaszczyt? — pyta gość sztywno. — Jestem siostrą pańskiego przyjaciela, Julka — odpowiada pani Helena — ...a Eustachy, mąż mój, niedługo nadjedzie z pola — kończy pospiesznie, spostrzegając prześlizgującą się ironię po ustach, ocienionych rudawym zarostem. — A!... To „a“ niezręcznego zdziwienia zapala iskrę gniewu w czarnych oczach pani Heleny. Czemuż to Eustachego niema! — biada ona w myśli. — Ten nędznik Julek nic mi nie mówił, że ma taką siostrę — irytuje się Mieczysław w duchu, głośno zaś bąka: — Przepraszam panią, nie spodziewałem się... nie oczekiwałem... pan Nielubicz — szumnie tytułuje „nędznika“ Julka wobec obywatelki siostry — nie uprzedził mnie... Miałem przekonanie, że jadę uczyć dwunastoletnich chłopców, a pani wygląda jak panna. Piorun mniejsze zrobiłby wrażenie, niż owa „panna“. — Dyabli nadali! — klnie po cichu Mieczysław — a to mi się wyrwało! — myśli dalej, wściekle zły na siebie. — Jestem drugą żoną Eustachego Przeorskiego — mówi zaczerwieniona po uszy gospodyni domu, prostu-

Wieczorki i zabawy. Przedstawienie amatorskie w Kasynie miejskim o 7.
Popisy. Publiczny popis uczniów gal. konserwatorium muzycznego (Czarnieckiego 8).
Teatr miejski. Dziś: „Majster“, komedia w 3 aktach, Hermana Bahra. Jutro wyjątkowo o g. 3: „Ponad siły“, sztuka w 6 aktach Bjoernsterne Bjoernsona; o 7:30: „Małżeństwo nazart“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Ustąpienie Pobiedonoscewa.

Wraz z Konstantynem Piotrowiczem Pobiedonoscewem, zeszedł ze sceny politycznej w Rosyi, najwybitniejszy i najznakomitszy przedstawiciel tej idei carskiego samowładztwa, która od Piotra Wielkiego kształtując się stale i wszechstronnie, osiągnęła najwyższe swe natężenie i najjaskrawszy znalazła wyraz w rządach Aleksandra III „de nomine“ a Pobiedonoscewa „de facto“. Jaką była ta idea? Z czego się ona składała? Na pytanie, jaką była, odpowiedzieć można rozmaicie, stosownie do kryterium, którego zechcemy użyć do określenia jej jakości. Etycznie była nikczemną i przewrotną; religijnie była formalistyczną, scholastyczną i „a priori“ bezpłodną; politycznie była ciasną, krótkowzroczną, bezcelową i zgubną; genetycznie była rdzennie rosyjską i z ducha ostatnieli dwustu lat historii rosyjskiej w prostej linii zrodzoną.

Odpowiedź na pytanie, z czego się ta idea składała, może być już bardziej jednolitą. Składała się ona z zasady władzy absolutnej, zapożyczonej z dziejów Europy ośmnastego wieku, dalej z teokratycznych dążeń duchowieństwa prawosławnego, z tradycji bizantyjskich, z pojęć tatarskich o państwie i jego celu, a wreszcie ze zlej woli jednostek, które ją formułowały i w życie wcielić usiłowały.

Już ta mieszanina czynników, które się na wytworzenie tej idei złożyły, pozwala wyrobić sobie sąd należyty o jej wsteczności i antykulturalności. Jeżeli zaś dodamy, że ani jeden z tych czynników w skład jej nie wchodził czysty, że wszystkie częścią już z góry, częścią później przez wzajemne oddziaływanie na siebie zostały wynaturzone i wypaczone, monstrualność idei pobiedonoscewowskiej zająśnie przed nami w całym swym smutnym jak luna pożarna blasku.

Zasada absolutyzmu już ówczas kiedy ją Piotr Wielki zapożyczał z Zachodu, nie była całkowita, była wynaturzona. Wielki europeizator Rosyi wziął z niej formę tylko, a pominął część najważniejszą — praworządność, która w absolutyzmach europejskich ośmnastego wieku istniała wprawdzie w bardzo rozmaitych stopniach, ale nigdy nie przestała istnieć. W absolutyzmie zaś rosyjskim praworządność nigdy nie istniała. Teokratyczne dążności duchowieństwa rosyjskiego zatraciły swój

pierwiastek cywilizacyjny i kulturalny, który mimo wszystkie pozory mogące świadczyć przeciwnie, istniał jednak w analogicznych dążnościach papieżstwa, a zatraciły go dlatego, że duchowieństwo rosyjskie, bardzo wcześnie uległszy w walce z władzą świecką, dążyło odtąd do utrzymania swej roli naczelnej i panującej w państwie nie samodzielnie, nie samoistnie jako odrębna siła w odrębnych przejawiająca się formach, ale jako organ władzy świeckiej, organ niezmiernie giętki i posłuszny i zgola bezosobowy. Tradycje bizantyjskie, cechujące tak bardzo ducha prawosławia rosyjskiego, pod wpływem tak zmienionej i znikczemniejszej teokracji, straciły także swoją pierwotną siłę i bardzo zubożały w treści. Wykreślono z nich to, co przeszkadzało zupełnie poddaństwu się władzy duchownej, wszechwładzy świeckiej, a wzmocniono niepomierne to, co w nich temu poddaństwu się sprzyjało, a co w samym Bizancyum było już produktem dekadencji państwowej i religijnej z końca XIV i początku XV wieku — zupełne uzależnienie hierarchii kościelnej od władzy cesarskiej. Tatarska idea państwowości, czyniąca celem najwyższym państwa zabór, odziedziczona przez Rosję weszła w skład idei pobiedonoscewowskiej także nie czysta, nie tak pierwotnie naiwna i brutalna jaką była w epoce moskiewskiej, ale przepuszczona już przez filtr „filozofii“ panslawistyczno-szowinistycznej Katkowa, owinięta w mgłę azyatycko-chrześcijańskiego mistycyzmu Dostojewskiego.

Nie mogą tu przedstawiać a tem mniej oceniać każdej z wymienionych tu idei, które w określonej wyżej postaci weszły w skład jednej wielkiej syntetycznej idei Pobiedonoscewa:

Prawosławie — samodierżawie i — narodność.

Idea ta była do wczoraj od lat dwudziestu pięciu naczelną dewizą rosyjskiego rządu. Ona dawała najwyższą sankcję wszystkim podłożom pod względem etycznym i głupstwom pod względem politycznym, które rząd ten przez ćwierć wieku popępiał. W jej imieniu Pobiedonoscew jednym pociągnięciem pióra zniósł z oblicza ksiąg metrykalnych maioruskich Unitów, w jej imieniu tysiące opornych wysłał na syberyjskie wygnanie, dla niej napępiał straszne więzienia klasztorne sekciarzami, dla jej chwały i potęgi prześladował wszystko, co nie było prawosławnem, lub będąc prawosławnem, nie chciało pozostawać nikczemnym i bezmyślnem na całej olbrzymiej przestrzeni od Warszawy po Władywostok, od Archangielska po Tyflis.

Ten wysoki, chudy popowicz o śmieszem po dyakonowsku pretensjonalnem nazwisku z fizyognomią profesora matematyki w prowincjonalnem niemieckiem gimnazjum, ten znakomity prawnik, nieporównany dyalektyk, niestychanie czytany filozof, po wersalsku układny dworak i lisio przebiegły dyplomata, ten człowiek,

jąc z godnością swą wiotką postać. Może zechce się pan posilić po podróży — dodaje, wskazując krzesło i sama siadając.

Mieczysław słyszy jeszcze szum i łoskot jadącego pociągu; wrażliwe z natury oczy boją go od niewyspania, tytoniowego zaduchu trzeciej klasy i niezmiernie jasnego stepowego słońca, w które chciwie się wpatrywał, jadąc ze stacyi. Jest on przytem nicumnyty, nieuczesany, czuje, iż ręce mu się spocily od tych „obywatelskich opatów“.

— Żeby to jasne pioruny! — myśli i pragnie za jaką bądź cenę wydostać się z tego, porannem słońcem napelnionego, pokoju, gdzie oto młoda, hoża niewiasta w białej, jak pierwszy śnieg, bluzce zaprasza go na herbatę, którą zdążyła już ponalewać.

— Wybacz mi, ale wolałbym oczyścić się trochę przed śniadaniem — mówi Mieczysław słodko, czując, że popelnia nową nietaktowność przez odmówienie podawanej już szklanki herbaty.

— Ach, prawda, powinna być sama pamiętać o tem, że pan nieprzebrany... Proszę... Wasyl! — podniosła głos, a gdy chłopak się zjawił — zaprowadzisz pana do oficyn — dodała.

Za chwilę do pokoju, w którym gość zlewał się obficie wodą, Wasyl przyniósł tacę zastawioną śniadaniem.

Pani Helena zaś siedziała na swem miejscu chmurna, smutna, a najwięcej gniewna. Zwłaszcza gniewała się na Julka. Jest on kochany, drogi, najdroższy Julek, ale wiadomo, że trochę przesadza we wszystkim, lecz żeby aż tak, tego się nie spodziewała. Nic znów nadzwyczajnego w tym zachowaniem „Mietku“ niema... a przytem rude włosy! A jakie zachowanie się! Powiedział, że wygląda jak panna... Jej, żonie poważanego

w całej okolicy obywatela, zasłużonego i dobrze już szpakowatego... jej, matce ośmiomiesięcznej córki tak ślicznej, że jak świat światem, równie pięknego dziecka nie było, powiedzieć, że wygląda jak panna!... A o Julku nie pisał ani słowa!

Rozmyślając tak, rusza pani Helena do dziecinnego pokoju przekonana się naocznie o niezwykłej piękności swej córki. Ósmy cud świata rozparł się właśnie na szerokiemi łonie starej Motry, piastunki, i broni się zawzięcie aksamitnymi rączkami przed nakładaniem więzów w postaci różowej jak jutrzienka sukienki.

— Maniucha! — woła pani Helena, zapominając o swym gniewie, o Julku, o „działaczach“ i wogóle o wszystkim, co nie ma styczności z jej cudowną córką, która ujrawszy matkę nie tylko piastkami, ale i zaróżowionemi piętami, odpycha zawzięcie żółte, pomarszczone ręce staruszki.

W tym samym czasie smagły wyrostek, noszący imię Lewka, robi wszelkie wysiłki w pokoju paniczów, pragnąc niby przypadkowo obudzić młodych Przeorskich, pali go bowiem niecierpliwość, aby im ważną nowinę powiedzieć. Hałaśliwe postawienie buciaków nie zbyt dokładnie dziś wyczyszczonych z powodu wzruszenia, jakim Lewko podlega od chwili przyjazdu nauczyciela, nie osiąga żadnego skutku; stuk szarpniętego stołu również nie wywołuje ani drgnięcia na twarzach śpiących chłopców, nawet sztuczne, nie mniej jednak potężne kichnięcie przechodzi bez śladu. Wreszcie niecierpliwość zwycięża. Lewko rozstawia szeroko nogi, odziane w bufiaste szarawary, pochyla się nad uchem starszego ze śpiących i krzyczy z całej siły:

— Panyczu, Bolku!

(C. d. n.)

który osobiście stał niewątpliwie na wyżynach europejskiej kultury, był równocześnie w każdym calu, w każdej myśli, w każdym pragnieniu — zdecydowanym, skończonym i typowym azyatą. Ten fenomen, to nieprawdopodobieństwo jest właśnie ową złą wolą, którą w szeregu składników idei pobiedonoscewowskiej wymieniał na końcu. Ten nadzwyczajny i wszechpotężny oberprokurator Synodu Świętobliwego był Rosyaninem, był rosyjską kopią i rosyjską karykaturą europejskiego Lojoli. Ta jego rosyjskość rdzenna i typowa jest wyjaśnieniem zagadki, którą postać jego dla europejskiego umysłu przedstawia. Potrzeba wiedzieć lub przypomnieć sobie, że najuczciwszy moskal nie uważa kradzieży za zbrodnię, że w najliberalniejszym Rosyaninie siedzi zawsze kawalek żandarma, że Rosyanin im więcej ma kultury, tem bardziej jej nienawidzi, że najpobożniejszy rosyjski mnich-anachoreta jest jednak w głębi kawałkiem — ateusza, a wówczas dopiero zrozumie się, że ten Konstantyn Piotrowicz Pobiedonoscew, który należy niewątpliwie do najkulturalniejszych współczesnych Rosyan, a który równocześnie swą chudą żylastą ręką tłumi w olbrzymim państwie każde wolniejsze tchnienie, który swym potężnym autorytetem sankcjonuje głupotę popowicza Sipiagina i nikczemną przewrotność bałtyckiego karyerowicza Plehualgo, że ten Pobiedonoscew nie jest ani potworem intelektualnym, ani wyrodkiem moralnym, ale znakomitym mężem stanu rosyjskim, ale uosobieniem państwowej idei rosyjskiej, ale wyrazicielem i wcieleniem ducha kultury rosyjskiej, że jest jednym słowem „człowiekiem ruskim“ aż do szpiku kości...

* * *

Z ustąpieniem Pobiedonoscewa ustępuje z rządu rosyjskiego jego rosyjskość.

Ani tu miejsce, ani pora na opis i analizę tego skomplikowanego procesu, który w sferze tego rządu z bliskawiczną odbywa się szybkością, a którego najważniejszym rezultatem jest właśnie ustąpienie Pobiedonoscewa. Powiedzieć, że przyczyną jego jest uchwała synodu — aby wybrać patriarchę, jest to brać rzeczy w sposób karygodnie powierzchowny. Wszak wśród duchowieństwa prawosławnego w Rosyi, a nawet w łonie samego synodu stronnictwo przeciwne lub zgola wrogie opanowaniu kościoła przez państwo istnieje chyba odtąd, odkąd się samo to opanowanie datuje. Dlaczegoż przed sześcioma miesiącami nie próbowało ono nawet wystąpić przeciw tyranii wszechwładnego oberprokuratora?

Nie uchwała synodu jest tylko symptomem procesu „przewartościowienia wartości“, który się obecnie w Rosyi w każdej niemal dziedzinie życia państwowego odbywa. Pobiedonoscew nie ustąpił przed uchwałą kilku nastu znikczemnych archierejów. Pobiedonoscew jest człowiekiem historycznym, a ludzie historyczni nie ustępują przed „uchwałami“, ale przed tym samym wszechmocnym duchem historii, który ich samych na szczyty wypadków i epoki wyniósł.

W Rosyi kończy się po prostu epoka jej rosyjskości. I oto jeden z najwybitniejszych filarów i rzeczników tej ostatniej przestaje być potrzebnym, aby w zmierzchu swych dni patrzeć jeszcze małemi przenikliwymi oczyma z poza ogromnych okularów na szybki upadek swojej własnej idei, na nowych ludzi i na nowe dogmaty. Właściwe znaczenie Pobiedonoscewa jako ważnego ogniwa w łańcuchu przyczyn i skutków, historię popiotrowej Rosyi stanowiących będzie określone dopiero później, kiedy okażą się w całej pełni nietylko zamierzone przezeń rezultaty jego polityki, ale także i skutki już osiągnięte mimo lub wbrew jego świadomej woli.

W każdym razie dla przyszłego historyka Rosyi ustąpienie Pobiedonoscewa znaczyć będzie więcej, niż zmiana osoby panującego cara, niż nawet bitwa pod Mukdenem. Oyama pobit Rosyę, Rosya pobita Pobiedonoscewa. Istnieje w tem niewątpliwie pewne wyrównanie zysków i strat. Czy zupełne — zobaczymy zapewne niebawem.

KONSTANTY SROKOWSKI.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z caratu.

Sprawca zamachu na w. ks. Sergiusza.

Petersburg. (Tel. wł.) Stwierdzono już tożsamość sprawcy zamachu na w. ks. Sergiusza. Nazywa się Kalajew, jest synem b. inspektora w Warszawie. Uczęszczał na uniwersytet petersburski, lecz w r. 1899 został wydalony za udział w propagandzie rewolucyjnej.

Prześladowanie sekty mołokańskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Z powodu ciągłych przesładowań religijnych wywołanych przez duchowieństwo prawosławne i policję, wyemigrowało w tych dniach do Ameryki 200 rodzin mołokańskich, zamieszkałych w okręgu Kar. Mołokanie w Rosyi tworzą bardzo rozpowszechnioną sektę, odznaczając się pracowitością i wykształceniem i wogóle dodatnio się różnią od prawosławnych.

Wśród mołokan niema prawie analfabetów, a w okolicach, które zamieszkał, z pustyń i nieużytków utworzyli obszary urodzajne.

Z Finlandyi.

Helsingfors. (Pet. Ag. tel.) Gubernator ks. Obolański, przybył tu wczoraj rano. Na dworcu oczekiwało

około 5.000 osób i wiele kobiet z kwiatami. Gubernator jednak wysiadł na głównym dworcu. Tłumy udały się pod pałac gubernatorski i rozeszły się dopiero wtedy, kiedy gubernator przyjął dwa wieńce i kwiaty.

Rosya w Azji środkowej.

Bombaj. (TBK.). Dziennik „Times of India“ donosi: Wojska rosyjskie wmaszerowały w miejsce garnizonów emira Buchary na wszystkie stacje wojskowe na prawym brzegu rzeki Oksus (czyli Amu-Darya). W miejscowości Merw wcielono cały miejscowy garnizon, liczący 4.000 ludzi, do garnizonu rosyjskiego.

WOJNA.

Raporty rosyjskie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Gen. Charkiewicz telegrafuje pod datą 7 bm.: Wczoraj strzelcy nasi odparli oddział japońskiej kawalerii koło Tsuchichu. Jeden z naszych oddziałów onegdaj o godz. 4 rano, zderzył się koło miejscowości Siutatun (prawdopodobnie będzie to ta sama miejscowość, którą w telegramie z Tokio nazwano Chingiatun. — Przyp. Biura) z oddziałem nieprzyjacielskim, któremu towarzyszyło 6.000 Chunchuzów. O wyniku walki niema dotychczas sprawozdania.

Raporty japońskie.

Tokio, (Biuro Reutersa). Z oddziału rosyjskiego, pobitego przez Japończyków, koło Chingiatun (por. raport gen. Charkiewicza. — Przyp. Biura), część uszła do miejscowości Szunjentin, a część na drogę Seughn. Wczorajem d. 5 b. m., widziano mały oddział rosyjski koło miejscowości Taisio.

Przeciwko sprawcom wojny.

Petersburg. (Tel. wł.) Coraz śmielej podnoszą się zewsząd głosy przeciwko tym wszystkim, którzy są winnymi wywołania nieszczęśliwej wojny. Obiega pogłoska, że rząd dla uspokojenia opinii utworzy specjalną komisję, która pod przewodnictwem br. Rosena, b. rosyjskiego posła w Tokio, opublikuje odpowiednie dokumenty w sprawie Dalekiego Wschodu.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie odbyło wczoraj dwa posiedzenia zrana i popołudniu. Na porządku dziennym była dyskusja polityczna.

Na wstępie posiedzenia posłowie przedłożyli otrzymane z kraju petycje w rozmaitych sprawach. Petycje te przekazano referentom poszczególnych komisji.

Następnie prezes Dzieduszycki przedstawił stan sprawy budowy kanałów, znany już w części z oświadczenia br. Gautscha wobec deputacji krakowskiej tudzież stan sprawy upaństwowienia kolei Północnej.

Na wniosek p. Głabińskiego przyrzekł hr. Dzieduszycki wydać komunikat o tem oświadczeniu prezydenta ministrów dla wiadomości kraju. Dyskusję całą uznano za poufną. Wniosek stoi na tem stanowisku, aby obowiązujące ustawy i zobowiązania rządu bezwarunkowo były wykonane.

Ciąg dalszy posiedzenia dzisiaj o godz. 11 przed południem.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej po wywodach ministra skarbu Buquoy'a oraz przemówieniach pp. Schraffla i Starzyńskiego przyjęto tytuł „budżet ministerstwa skarbu“.

Wiedeń. (TBK.) W komisji budżetowej minister rolnictwa Buquoy, odpowiadając poprzednim mowcom, wskazywał na trudność ułożenia programu agrarnego. Następnie omawiał obszernie sprawę obdłużenia i ubezpieczenia własności ziemskiej, a odpowiadając p. Głabińskiemu przyrzekł, że wedle możliwości postara się o podwyższenie subwencji we wszystkich krajach. W odpowiedzi pos. Romańczukowi przyrzekł uwzględnić sprawę subwencji dla ruskich towarzystw rolniczych, co jednakże może nastąpić w ramach ogólnych subwencji. Dalej minister przyrzekł poparcie kasom Reifeisena i hodowli koni huculskich, wreszcie podziękował referentowi Starzyńskiemu za sprawozdanie i przychylną ocenę działalności ministra, przyrzekając zbadać postawione przezeń żądania.

Następnie przyjęto budżet rolnictwa.

Z komisji rolniczej.

Wiedeń. (TBK.) Na posiedzeniu subkomitetu komisji rolniczej przew. Grabmayer złożył obszerny referat o rozmaitych wnioskach austriackiej rady rolniczej i wieceu prawników w sprawie obdłużenia własności ziemskiej.

Zastępca rządu szef sekcji bar. Beck uznał ważność tej kwestyi i podniósł, że rząd zdecydowany jest przeprowadzić z całą energią prace przedwstępne. Rokowania z odnośnymi ministerstwami są w toku. Rząd zasadniczo stoi na tem stanowisku, że rozwiązanie tej kwestyi możliwe jest tylko przez zaprowadzenie przymusowej amortyzacji i niewypowiadalności hipotecznych kredytów rolniczych, jakoteż przez odpowiednią organizację kredytu hipotecznego i osobistego rolników. Ażeby na tę sprawę uzyskać jasny pogląd, rząd zamierza zwrócić się z zapytaniem do wszystkich prowincjonalnych zakładów hipotecznych.

Rząd w każdym razie sympatycznie zachowuje się względem przedłożonych wniosków.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.). Sejm węgierski przystąpił wczoraj do dyskusji nad wnioskiem Koszuta, o zniesienie „lex Daniel“.

Dep. Gulner oświadczył się za wnioskiem. Opisuje on obszernie zajęcia z d. 18 listopada z. r. przy uchwalaniu zmiany regulaminu. Był wówczas tak wielki hałas w Izbie, że nie wiedziano wcale, o co chodzi, a prezydent dyktował stenografom protokół i dopiero nazajutrz z niego się dowiedziano o uchwale.

Prez. gabinetu hr. Tisza oświadczył się przeciw wnioskowi.

Budapeszt. (TBK.) W dalszym ciągu posiedzenia węgierskiej Izby posłów stwierdził prez. ministrów Tisza, że liberalne stronnictwo przedsięwzięło akt z 18 listopada z. r. w przekonaniu, że wymagają tego interesy kraju. Stronnictwo przyjmuje całą odpowiedzialność za tę uchwałę.

W imiennem głosowaniu uchwalono 188 głosami przeciw 89 wniosków Koszuta o unieważnieniu tzw. „lex Daniel“.

Następnie w zwykłym głosowaniu, mimo protestu Tiszy, po przemowie sprawozdawcy, przyjęto drugi wniosek Koszuta o wyborze komisji adresowej.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia wybór komisji adresowej.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości hr. Tisza ma być przyjęty przez cesarza na audyencji w niedzielę i wręczy mu ostateczną prośbę o dymisyję. Jako następcę jego wymieniają dotychczasowego ministra wyznań Bersevicsy'ego.

Biskup Strossmayer w agonii.

Osiek. (TBK.). Biskup Strossmayer od onegdaj nie odzyskał przytomności. Ks. biskup przebył zapalenie płuc; w środę wieczór znaleziono go w pozycji leżącej koło łóżka. Przed udaniem się na spoczynek doznał ataku apoplektycznego. Ostatniego namaszczenia udzielił choremu biskup Vorsan.

Osiek. (TBK.). Stan zdrowia biskupa Strossmayera jest beznadziejny. Zapalenie rozszerza się. Zawiadomiono o tem papieża i wszystkich biskupów chorwackich.

Choroba br. Gautscha.

Wiedeń. (Tel. wł.) Gorączka się podniosła, niema jednakże powodu do obaw.

Deputacja szynkarzy.

Wiedeń. (TBK.) Deputacja lwowskiego wieceu szynkarzy była u ministra Galicyi dra Piętaka i u min. skarbu Calla, szefa sekcyi Hasenoerla i Bernackiego. Wobec ministra Calla deputacja domagała się polecenia Izbowi handlowym galicyjskim zwołania ankiety, na której wysłuchanoby opinii reprezentantów wieceu szynkarzy przeciw przedłużeniu prawa propinacji w Galicyi. Minister przyrzekł tę sprawę zbadać. Deputacja była też u prezesa Koła polskiego hr. Dzieduszyckiego, który jednakże zwrócił uwagę, że sprawa zależy przedewszystkiem od Sejmu galicyjskiego.

Sprawa rozszerzenia sieci telefonicznej w Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) W telegramie Biura koresp. przedstawiono błędnie oświadczenie ministra handlu w sprawie telefonów, dane w komisji budżetowej. Minister Call uznał bowiem potrzebę budowy wszystkich linii w Galicyi, przedstawionych przez p. Głabińskiego. Oświadczył jednakże, że ze względów finansowych w bieżącym roku rząd postanowił wybudować w Galicyi, obok rekonstrukcyi aparatu centralnego w Lwowie tylko linie następujące: Lwów - Drohobycz, Kraków - Wieliczka, Oświęcim - Szczakowa - Mysłówice i Oświęcim - Nowy Beruń (na Śląsku pruskim).

Do kosztów budowy, wynoszących po 600 koron na kilometr, mają się przyczynić interesowani w stosunku 30 proc. czyli po 180 kor. na kilometr. Pożądanem jest, aby dyrekcyja lwowska postarała się szybko przeprowadzić rokowania z interesowanymi, a tem samem przyspieszyć budowę.

Proces o oszustwo.

Praga. (TBK.). Wczoraj rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciw radcy sądu praskiego, Aloizemu Hordliczce o zbrodnię oszustwa.

Śniegi.

Berlin. (TBK.). Wczoraj spadł tu śnieg, a tak samo w całych Niemczech.

Z ang. Izby gmin.

Londyn. (TBK.). Onegdajsze posiedzenie Izby gmin trwało do wczoraj do godz. 9 rano. Rozprawiano nad bilem o regulaminie wojskowym, który zwykle szybko załatwiano. Onegdaj jednakże szereg mowców opozycyjnych stawiało poprawki, które wywołały długą dyskusję. Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się już w południe.

Sprzysiężenie wojskowe w Paryżu.

Paryż. (TBK.). Sędzia, prowadzący śledztwo w sprawie sprzysiężenia, wydał polecenie dokonania kilku nowych rewizyj.

Paryż. (TBK.). Sędzia śledczy w sprawie spisku zawezwał na świadków czterech oficerów 17 pułku kolonialnego, oraz kapitana Metihera, którego Tamburini starał się pozyskać dla sprzysiężenia. Tak slychać, sze-

reg oficerów z garnizonów podmiejskich znalazł plan Tamburinięgo. Policja wdrożyła równocześnie śledztwo przeciw niedawno założonej gazecie bonapartystycznej „Les Annales“, która ogłaszała podburzające odezwy a czytelnikom ofiarowywała jako premię za bardzo niską cenę karabiny. Założyciele tego dziennika są zupełnie nieznanymi. W politycznych kołach uważają za zupełnie nieprawdziwą pogłoskę, jakoby generał Legrier był wmieszany w sprawę Tamburinięgo.

Sprawa marokańska.

Paryż. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych wniesiono interpelację w sprawie marokańskiej. Minister spraw zagranicznych Delcassé odczytał oświadczenie, że traktat marokański nie mógł być dla nikogo niespodzianką, że Francja dawała sułtanowi tylko przyjacielskie rady i na przyszłość w ten sposób postępować będzie, a gotowa jest zbadać każdą wniesioną kwestyę. W końcu minister prosił o odroczenie dyskusji nad interpelacją. Dep. Jaures zwrócił się z tem żądaniem, poczem odroczenie uchwalono.

Wiedeń. (TBK.) Austriacki wiec miast odbędzie się dnia 5 i 6 maja w Wiedniu.

Marsylia. (TBK.) Wczoraj przybył tu król Edward angielski.

NA MARGINESIE

Mały przyczynek.

Znaną jest prawdziwa anegdota o kobiecie, która idąc na jarmark koło toru kolejowego jakiejś bardzo bocznej odnogi, nie chciała przyjąć ofiarowanego jej przez konduktora zaproszenia „bo jej się spieszy“.

Pasażerowie korzystający z usług dużych, rozwijających swą komunikacyjną działalność na małych rzekach, parowców, dla których dogmatem jest wpojona im przez właścicieli wygodna zasada: „ut desint vires, tamen est laudanda voluntas“ — wiedzą dobrze od czego zależy jest szybkość jazdy owych uskrzydłonych dobruami chęciami żółwi. Właściciele tych statków — powodowani nie tyle świadomym poczuciem doniosłości tego co robią, ile biernością i konieczną zresztą powolnością wobec małych kaprysów dużej rzeki — krzewią niezmordowanie krajoznawstwo.

...Statek jedzie. Ludziska cieszą się. Ten i ów zaoszczędzi parę rubli. Za kilkadziesiąt groszy przejeżdżie szmat kraju Koleją zapłaciłby kilka rubli. W pewnej chwili statki już nie jedzie. Natomiast stoi na miejscu. Podróźni korzystają namiętnie z lornetek... i z bufetu. Rachuneczek rośnie. Gdy zapasy przedsiębiorcy bufetowego, którym jest najczęściej właściciel statku, poczynają od wartości nieskończenie wielkiej zbliżać się do zera — podróżni konstatają nagły przypływ wody... Statek rusza.

Szybkość jazdy pozostaje w odwrotnym stosunku do zaopatrzenia bufetu...

Szybkość jazdy stoi w prostym stosunku do ilości pasażerów... To ostatnie prawo jest pozornie sprzeczne z rzeczywistością. Jasnem jest jednakże, że im pasażerów więcej, tem prędzej objeżdżą bufet, a więc...

A od czego zależy szybkość tramwajów lwowskich? Sprawę zgłębić trudno. Ale mały przyczynek:

...Do tramwaju siada liczna gromadka naraz; wóz wypełnia się nowymi „gośćmi“. Konduktor daje instrukcyę woźnicy: „Jedź pan, ale wolno — caaakiem wolno... Żebym mógł zdążyć... tego...“

Nie było mielizny, nie było bufetu, nie było tłumów któreby tamowały ruch wozu, a jednak kobieta na zaproszenie konduktora tym razem mogłaby zupełnie słusznie użyć argumentu: „kiej mi spieszo“.

BZ.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia astronomiczne (z obserwatorium Politechniki Lwowskiej, 7 kwietnia b. r.):

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura powietrza	Opad w 24 g. (g. 24 p.)	Temperatura	
				Najwyższa	Najniższa
7 rano	718.2	-1.8	0.6	+1.0	-3.8
2 popoł.	124.2	-1.0			
z wiecz.	125.0	-3.2			

U w a g a: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie znaczny śnieg, wieczorem pogoda.

Prognoza na dziś:

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Trębowli z grupy gmin miejskich, rozpisano Namiestnictwo na 11 maja.

— **Konkursy.** Rada szkolna krajowa rozpisuje konkurs na posadę dyrektora VII gimnazjum we Lwowie, tudzież na posadę nauczyciela języka polskiego i filologii klasycznej w gimnazjum w Sanoku. Podania do końca kwietnia.

— **Stopień inżyniera** budowy maszyn otrzymał na politechnice praskiej lwowianin p. Maksymilian Rohatyn, po złożeniu drugiego egzaminu państwowego z odznaczeniem.

— **Z Koła konserwatorów Galicji wschodniej.** W celu wykonania uchwał zeszłorocznego Zjazdu konserwatorów w Przemyślu, Koło konserwatorów Galicji wschodniej odbyło dnia 7 marca b. r. posiedzenie przy współudziale delegatów z konserwatorów Galicji zachodniej.

Stanisława Tomkowicza, prof. dr. Stanisława Tomkowskiego i Juliana Pagaczewskiego. Posiedzenie to całości poświęcono sprawie unormowania stosunku galicyjskich Związków konserwatorskich do komisji centralnej zabytków historii i sztuki w Wiedniu. Powzięto mianowicie szereg uchwał, zmierzających do uzyskania urzędowego uznania tych związków i przyznania im charakteru organów urzędowych, podlegających komisji centralnej, lecz mających prócz poruczonego, także własny zakres działania o kompetencji takiej, jaka przysługuje poszczególnym konserwatorom. Nadto w formie propozycji dla walnego zgromadzenia uchwalono zmienić nazwę Koła na „Grono c. k. konserwatorów Galicji wschodniej“.

— **Mylna wiadomość.** Z Wydziału krajowego rozესiano następujący komunikat: Wczorajszy „Czas“ i „Dziennik Polski“ przyniosły prywatną depeszę telegraficzną z Wiednia, jakoby p. minister dr. Pięta deputacyi wiecu szynkarzy z Galicji powiedział miał, że „niema obawy, aby projekt Wydziału krajowego w sprawie propinacyi był przez rząd akceptowany“.

Przypuszczać można, że słów p. ministra dr. Pięta, wypowiedzianych do deputacyi, nie oddano w telegramie zupełnie dokładnie. Należy zatem czekać na bliższe wyjaśnienie.

O projekcie Wydziału krajowego, który na razie traktowany jest poufnie, nie można niestety nic bliższego powiedzieć, inaczej rzecz cała przedstawiałaby się w innym świetle.

— **Z Towarzystwa zabaw ludu i młodzieży** komunikują nam: Roboty niwelacyjne młodzieży szkolnej na własnym terenie przy ul. Isakowicza (łączącej ul. Krzyżową z Wólecką) odbywają się przy rosnącej ciągle frekwencji w dniach pogodnych codziennie w godzinach popołudniowych pod dozorem nauczycieli. — W celu wykształcenia większej ilości kierowników gier i zabaw urządziła Towarzystwo specjalny ośmiodniowy kurs w czasie od 25 kwietnia do 2 maja, w którego program wchodzi w rannych godzinach wykłady teoretyczne, w godzinach zaś popołudniowych ćwiczenia praktyczne. Zgłoszenia — przy dołączeniu wpisowego (1 k. dla członków, a 2 kor. dla nieczłonków) — przyjmuje Biuro informacyjne Tow. zabaw ludu i młodzieży przy ul. Trzeciego Maja l. 2 najdalej do 15 bm.

— **Cygara austriackie.** Rząd austriacki postanowił ostatecznie podjąć energiczną akcyę dla zabezpieczenia zbytu dla swoich cygar w Rosyi. Dotąd bardzo konkurowały Prusy. Według „Warsz. Dn.“ walka konkurencyjna przez rząd austriacki nietylko podjęta będzie z cygarami niemieckimi w Austrii, lecz też i na pograniczu Królestwa Polskiego. Z Austrii mają być wysyłane najlepsze cygara po najniższych cenach, aby umożliwić konkurencyę z wyrobami pruskimi.

— **Pogrzeb śp. Juliusza Hochbergera** odbył się wczoraj po południu z domu żałoby l. 11 ul. Długosza przy niezwykle licznym tłumie publiczności, która chciała oddać ostatnią posługę zasłużonemu obywatelowi. Po odprawieniu egzekwii przez ks. kan. Lenkiewicza, odśpiewał chór młodzieży technicznej Requiem, poczem ruszył olbrzymi orszak żałobny, poprzedzony Kapelą narodową. Za nią postępowali strażnicy mięscy, brukarze, dalej rydwan zawieszony licznymi wieńcami od profesorów politechniki, Tow. Politechnicznego, m. zakładu wodociągowego, biura budowniczego magistratu i w. in. Na rywanie żałobnym, na trumnie ze zwłokami zmarłego prócz wieńców od rodziny i przyjaciół zawieszono olbrzymi wieńiec z napisem: Zastężonemu dyrektorowi biura budowniczego miejskiego — Rada m. Lwowa“.

Za karawanem postępowali prócz rodziny marszałek hr. Badeni, Rada miasta w komplecie, urzędnicy magistratu, Wydziału krajowego i namiestnictwa, Tow. politechniczne, profesorowie i liczna rzesza publiczności. W ulicach, któremi przechodził kondukt, płonęły świateła w latarniach. Zwłoki pochowano na cmentarzu Łyczakowskim. R. i. p.

— **Odbijanie marek na opaskach.** Ministerstwo handlu zezwoliło, aby dzienniki i firmy, które przynajmniej cztery razy do roku wydają jakieś aruki np. cenniki i mają je prawo wysyłać za 2-halerzowemi gazetowemi markami, mogły zamiast kupowania i nalepiania tych marek dać je sobie wydrukować na opaskach lub kopertach w centralnym urzędzie stemplowym, naturalnie za opłatą sumy, jakaby kosztowała odpowiednia ilość marek. Jest to niemałe udogodnienie dla kupców zwłaszcza, a wyjednała je swymi zabiegami wiedeńska firma „Józef Rosenzweig i Synowie“, międzynarodowe Biuro adresowe.

— **Złodziej oskarżycielem.** Wczoraj rano zgłosił się w policyi kantorzysta Maurycy Kahane, z doniesieniem, iż do biura jego służbodawcy budowniczego, p. Michała Ulama, dostał się ubiegłej nocy złodziej i rozbiwszy siekierą podręczną kasę żelazną, skradł z niej 370 kor. Celem przeprowadzenia dochodzeń na miejscu wysłano agenta policyi Lieblich, który podczas indagacyi zwrócił uwagę na dziwne ranki na rękach kantorzysty Kahanego, począł go o nie wypytywać i nabrawszy przekonania, że ma do czynienia ze złodziejem, zrobił w mieszkaniu jego rewizyę i znalazł ukrytą w szafie kwotę 320 kor. tudzież potwierdzenie zapłaty należności wodociągowej w kwocie 47.93 kor. Wobec tego przyznał się Kahane do popełnionej kradzieży i opowiedział dokładnie, w jaki sposób jej dokonał. Poszedł z doniesieniem do policyi w przekonaniu, iż w ten sposób odwróci od siebie podejrzenie.

— **Czuła małżonka.** Wiktorya z Wójcików Jednorogowa, żona banmistrza kolejowego, uciekła ubiegłej

nocy z domu małżonka, zabrawszy z sobą 100 kor. gotówki, wszystką bieliznę, kosztowności a nawet niektóre meble. Okradziony doszczętnie mąż, zamieszkały stale w Kaluszu, zwrócił się ze skargą do policyi, zawiadamiając, iż czuła jego małżonka uciekła w towarzystwie byłego plutonowego żandarmerji w Przemyślu, Tomasza Szczerowskiego.

— **Dobrze trafiła.** Katarzyna Tyrchowa przyniosła do antykwarni p. Benjamina Munka paczkę z książkami hebrajskimi, chcąc je sprzedać. P. Munk poznał książki i paczkę, jako swą własność skradzioną mu z wozu spedytora, więc oddał Tyrchową w ręce policyi. W policyi tłumaczyła się ona, iż książki znalazł jej mąż, ponieważ jednak podała fałszywe nazwisko, przedstawiając się jako Buczak, a wysłany agent sprawdził jej nazwisko, oddano ją do aresztów.

— **Przejechanie.** Drażkarz nr. 30 przejechał wczoraj rano w ul. Słonecznej kasyerkę Chanę Schnapp i ciężko ją potłukł. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy i przewiozło po opatrzeniu do domu rodziny.

— **Przez dymnik** dostali się złodzieje na strych realności pod l. 9 przy ul. Sakramentek i skradli całą garderobę biednej służącej Kseni Matyaszkówny.

— **Zgubiono.** P. Władysław Samolewicz zgubił w sklepie Krimera przy placu Maryackim pularas, zawierający 50 kor. i weksel opatrzony podpisami.

— **Kronika policyjna.** W domu pod l. 10 przy pl. Maryackim skradziono ze schodów druty mosiężne do przytrzymywania dywanów. — Wczoraj aresztowano dwu notowanych złodziei, Józefa Klepaczkowskiego i Józefa Olszańskiego. Obaj nocowali zazwyczaj w zakładzie Brata Alberta, skąd skradli kuter, stojący w kurytarzu a zawierający garderobę dzieciinną, wartości przeszło 200 kor. Rzeźmieszkzi, odwdzięczając się za bezpłatne noclegi, wynieśli kufer na hycłowską górę i tam go rozbili. — Za kradzież materji wełnianej w jednym ze sklepów przy ul. Starozakonnej aresztowano Łucyę Filer, żonę włóścianina z Basiówki. — Służąca Michalina Maksymczuk dała swe rzeczy do przechowania Olenie Buczak, zamieszkałej przy ul. Kościelnej pod l. 6. Buczakowa sprzedała wszystkie rzeczy i bieliznę na Krakowskim i oświadczyła zgłaszającej się po nie właścicielce, iż ktoś je skradł.

□ **Zawałów.** Czytelnia polska. Dzięki poparciu miejscowej inteligencji, a głównie nauczycielki p. Surowieckiej i proboszcza ks. Gumulki, otwartą tu została Czytelnia Tow. Mi. polskiej ze Stanisławowa. Otwarcia dokonał w niedzielę delegat Tow., prof. Pelczarski, wobec licznie zebranych mieszczan i szlachty zaściankowej z okolicy, tudzież inteligencji miasteczka. Po otwarciu przedstawił akad. p. Gruziński obecne nasze stosunki w Królestwie. Czytelnia zaopatrzona w 120 dziełek różnej treści, rokować można świetny rozwój, zwłaszcza, że mieszczaństwo jest ogromnie uświadomione a inteligencja tutejsza z dr. Racyńskiego, właścicielem Zawalowa na czele, przyrzekła opiekować się czytelnią i ludem okolicznym.

□ **Sanok.** Strajk. Od paru dni trwa tutaj strajk w fabryce wagonów, mianowicie w oddziale kowalskim, gdzie porzucilo pracę 120 robotników. Jako powód podają obniżenie wynagrodzenia od sztuki, przez co zarobki ich spadły o 15 do 20 prc. Także robotnicy z innych oddziałów zapowiedzieli strajk, gdyby i im płacę obniżono. W fabryce tej pracuje ogółem około 1000 robotników.

□ **Stanisławów.** Aresztowanie. Simche Stengel, dzierżawca Bohorodyczyna w pow. tłumackim, majątku pp. Stadierów ze Lwowa, chcąc uchylić się od zapłaty zaległych rat dzierżawnych, pozbył już to drogą sprzedaży, już to ukrył całą krescencyę swoją i inwentarz ruchomy i żywy, chcąc uniknąć grożącej mu lada dzieje egzekucyi sądowej. Pomocnym mu w tem był jego krewny, również dzierżawca majątku sąsiedniego, Jakub König, do którego część swego inwentarza żywego już przeprowadził. Tymczasem prokuratora tut. wpadła wcześniej na trop tej szacherki p. Stengla i zarządziła aresztowanie tegoż i jego pomocnika Jakuba Königa. We środę przywieziono obu do tut. więzienia śledczego i wytoczono śledztwo w kierunku oszustwa.

Splószone konie, będące własnością tut. magistratu, były powodem we czwartek wieczorem ogólnej paniki w mieście. Po dwakroć przebiegły one rynek, wały, ulicę Szpitalną, plac Trynitariski, szersząc wszędzie nieopisany popioch. Wóz, do którego były zaprzężone, strzaskala doszczętnie, gruchocząc po drodze latarnie i szczepy drzew na placu obok szpitala wojskowego. Dwoje dzieci tut. kancelisty sądowego p. Wielgusińskiego odniosły ciężkie obrażenia, gdyż, chcąc uniknąć stratomania, pokaleczyły się o drut kolczasty, ogradzający aleę na wałach, nadto jedno dziecko żydowskie z przestachu zemdlalo. Pierwszej pomocy pokaleczonym dzieciom udzielił przybyły natychmiast na miejsce wypadku dr. Pacyna. Nareszcie w ciasnej uliczce obok gmachu sądowego zdołano rozhukane konie powstrzymać.

□ **Czortków.** Puszka sokola „przeszkoda w urzędowaniu“. Taki motyw podał jeden z dyrektorów Banku zaliczkowego, który usunął z lokalu Banku puszkę na fundusz budowy sokolni. Ów pan dyrektor do niedawna nosił mundur sokoli, lecz ze względów osobistych „pogniewał się“ na tę instytucyę i wystąpił. Sprawę usunięcia puszeki poruszył na walnem zekranium członków Banku p. E. N., żądając przywrócenia jej; walne zebranie jednak przeszło nad jego wnioskiem do porządku dziennego. Dziwniejsze, że przeciw temu żądaniu p. E. N. głosowali także członkowie Sokola, oglądając się

więcej na względy p. dyrektora, który w głębi duszy pozostał Niemcem, niż na dobro instytucji narodowej.

Kochawina. Rekolekcje. Ks. Trzopiński donosi nam: Dnia 16 kwietnia o godzinie 6 wieczorem rozpoczną się rekolekcje dla pań nauczycielek, które się zakończą dnia 19 rano wspólną Komunią św. pod przewodnictwem ks. J. Trzopińskiego. Mogą brać udział i inne panie. Zgłoszenia przesyłać wprost do Sióstr Służebniczek, aby mogły potrzebny ilość miejsc przygotować, a że na te dni łatwo uzyskać zwolnienie od nauki, przeto spodziewany jest liczniejszy zjazd nawet z dalszych stron.

Rohatyn. Pożegnanie starosty. Z końcem marca opuścił nasze miasto starosta p. Antoni Grodzki. Żegnany go rozmaite towarzystwa. Oficjalnego pożegnania nie przyjął, a sumę około 500 kor. na ten cel przeznaczoną złożył na cel dobroczynny.

Korościatyn. Czytelnia polska. Delegaci Tow. Młodzież Polska ze Stanisławowa dokonali weszłej niedzieli otwarcia Czytelni polskiej w Komarówce w im. Akad. Koła T. S. L. Przy otwarciu obecnym był leśniczy z Korościatyna p. Nowicki i proboszcz tamtejszy ks. Kielarz. Czytelnia zaopatrzona w kilkadziesiąt książek przysłanych z Zarządu gł. T. S. L. w Krakowie, mieści się w lokalu prywatnym.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 kwietnia b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. S. Lubomirski z Równego, ks. J. Jabłonowski z Burzyny, hr. S. Piniński z Grzymałowa, hr. S. Drohojowski z Tułkowiec, A. Sokółowski z Podola, B. Zaleski z Podola, F. Gużkowski z Ostrowca, W. Mafecki z Turad, A. Piek z Praji, B. Alter z Złoczowa, A. Winter z Wiednia, S. Lewandowski z Bełzca, K. Bromirski z Faszczówki, M. Markowska z Mostów, M. Weiner z Wiednia, F. Graumann z Tryestu.

Hotel Imperial. Hr. Laura Dembińska z Nienadowa, Aleksander Strzelecki z Kuzikowa, Emil Obertyński z Udnowa, Kozma Udrycki z Mostów Wielkich, Franciszek Maryewski z Podgórze, Bronisław Łastowiecki z Krogulca, Józef Treister z Dębiny, Albert Wechsler z Wiednia, dr. Jarosław Oleśnicki z Drohobycza, dr. Józef Kaden z Krakowa, Roman Żurkowski z Podola ros., Franciszek Jaruntowski z Twierdzy.

W naszej Administracji złożyli:

Dla młodzieży wydalonej ze szkół w Królestwie. (Dla komitetu obywatelskiego).

Dr. Finkel kor. 20.—, M. G. hal. 40.—, dr. Witold Biełoniński kor. 1.—, Leonard Stahl kor. 1.—, Józef Brzeski kor. 1.—, dr. Jan Krynicki hal. 40, X. X. kor. 1.—, Władysław Donicht kor. 1.—, dr. Witold Sękor kor. 2.—, Z. P. kor. 2-20, Kazimierz de Stein z Hozzowa kor. 8.—, zebrane w dobrze myślącym towarzystwie.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 46.60 do k. 47.—. Tendencja: niezmienniona.

Nafta galicyjska Standard White gonach z Wiednia K. 36.50 do K. 37.20.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 77.— do 77.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—. Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— bezczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 7 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 309.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 307.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 279.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 109.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 25.50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 482.—, Clary 40 zł. m. k. 160.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 79.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 86.50, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66.50, Ofen 40 zł. 170.—, Palffy 40 zł. m. k. 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 56.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 220 zł. m. kon. 75.—, Pożyczka salcburska 142.10. zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 142.35 fr. 142.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 537.—.

Berlin, d. 7 kwietnia. Banknoty austriackie 85.25

Spirytus —.—.

Paryż, d. 7 kwietnia. Trzy procent. renta 97.37.

30.15.

Frankfurt, dnia 7 kwietnia. Austr. kred. 209.10,

Disconto —.—, Laura —.—, Koleje państwowe

—.—, Alpy —.—, Uspособienie

Depesze z targu piętznego.

Wiedeń, 8 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 665.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 771.50, Akcje Anglo banku 301.75, Akcje Unionbanku 547.—, Akcje Länderbanku 462.25 Akcje Bankvereinu 558.50. Akcje Bodencredit 1040.— Akcje gal. Banku hipotecznego 547.—, Akcje kolei państwowych 660.50, Akcje kolei południowej 89.75 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 422.—, Akcje kolei północnej 5590, Akcje kolei czerniow. 592.—, Akcje Alpy 525.25, Akcje Rima Muranyi 542.25, Akcje Prag. Tow. żel. 2652 —.— Akcje Fabryk broni 616.—, Akcje tureckie tytoniowe 342.—, Akcje galic. karpac. Tow. nafiowego 1020.—, Oblig. węg. ind. 98.20, Renta majowa 100.45, Austr. Renta koronowa 109.45 Węg. Renta koronowa 98.15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 100.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 99.85, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.75, Obligacje propinacyjne 100.15, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 100.07, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98.30, Losy tureckie 142.75, Marki 117.18, Ruble 252.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspособienie bez interesu: pomimo podniey w Berlinie. Stagnacja w kursach.

Berlin, 8 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 209.60, Staatsbahny 141.75, Disconto Comandit 190.25, Berlin. Tow. handl. 170.25, Laura 273.25, Bohumery 249.50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 91.—, Kolej Meridiona 152.60, Losy

tureckie 135.60, Renta włoska —.—, Harpener kop. inia węgla 211.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 16.60, Kolej Henry 117.50, Niemiecki bank narodowy 132.10, Kanada Proferred 151.70, Akcje żegluga hamburskiej 153.75, Kurs warszawski 215.70, Huta „Donnersmark“ 273.—.

Tendencja:

Berlin, 8 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złot.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 209.40, Staatsbahny 141.75, Lombardy 16.60, Disconto Comandit 190.75, Ruble 216.—.

Tendencja mocna.

Frankfurt, d. 8 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101.70, Austr. renta złota 102.35, Austr. akcje kredytowe 209.40, Staatsbahny 141.70, Lombardy 16.60, 4-proc. austr. renta koronowa 101.15.

Tendencja: mocna.

Paryż, d. 8 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Renta francuska 99.48, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 91.05, Losy tureckie 135.—, Nowe tureckie Console —.—, Otomany 604 — Deber 441.—, Rio-Tinto 16.25, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja: słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 7 kwietn. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 17.98 do —.—, Pszenica na maj 17.86 do 17.88 Pszenica na październik 16.60 do 16.62, na kwiecień od —.— do —.—, Zyto kwiec. od 14.44 do 14.46, Zyto na październik 13.30 do 13.32, Owies na kwiecień od 13.70 do 13.72, Owies na maj —.— do 0.—, Owies na październik 11.74 do 11.78, Kukur. na piec 1905/14/44 do 14.46, Kukurudza na maj od 14.74 do 14.76, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 23.50 do 23.—.

Pogoda: Zimno, wiatr.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wyszła świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILIEWICZEGO

ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoty w Polsce a twórczość poetki. — Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysł „Pana Tadeusza”. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Gołczyńskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad”. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskiego” nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma naszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opak. społecznej.

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information. Includes sections like 'Kursy giełdy wiedeńskiej', 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe', 'Weksele', and 'Waluty'.

Table titled 'CENNIK' containing prices for various goods and services, including 'Lwowska Lwów Lwowska', 'Lwowska Lwów Lwowska', and 'Lwowska Lwów Lwowska'.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński. Z drukarni „Słowa Polskiego”, we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. z ogr. poręką, Z fabryki Braci Fiałkowskich i Czajcu.